

W kolejnym meczu Serie A Roma nie zawiodła swoich kibiców i w pięknym stylu pokonała Cesenę aż 5-1. Nie zawiódł także kapitan Francesco Totti, który pobił kolejny rekord. Oto jak piłkarze i trener mówili o tym spotkaniu.

LUIS ENRIQUE dla Roma Channel

Wielki mecz.

LE: Nigdy nie zdarzyło mi się jako piłkarzowi, żeby strzelić 3 bramki w 8 minut. Jako trener zacząłem się bać, że może to być mecz-pułapka, jako że zrobiliśmy już wszystko. Gratuluję moim piłkarzom, ponieważ cały czas grali tak samo. Może na początku drugiej połowy nie było najlepiej, ale po utracie bramki dobrze sobie poradziliśmy. Jestem zadowolony.

Drużyna robi to, czego Pan chce. To powód do zadowolenia.

LE: Tak, właśnie tak jest. Jestem bardzo zadowolony. Świetne uczucie, kiedy zaczynasz widzieć to, co starałeś się wytłumaczyć grupie. Nie jest łatwo kontrolować grupę i przekazać jej pewną wizję. Trudno jest sprawić, żeby wszyscy zrozumieli, że to, co robią, robią nie dla widzimisie trenera, ale dla dobra drużyny.

Zadowolony z wczorajszego treningu?

LE: Bardzo. Praca dzień przed meczem musi wzmocnić charakter piłkarzy. Widzę, że każdego dnia szybkość piłki rośnie. Kiedy tak jest, drużyna staje się trudna do pokonania. Kiedy traciliśmy piłkę, szybko ją odzyskiwaliśmy. Procent posiadania piłki był może najlepszy w tym sezonie.

Ma Pan gdzieś głęboko w sobie poczucie słodkiej zemsty?

LE: Nie, nie. To normalne. Każdy trener ma swoją wizję. Wszyscy jesteśmy inni. Czasem myślimy, że krytykowanie kogoś to od razu atak. A to normalne. Jestem jedynym trenerem zagranicznym. Wszyscy spodziewali się czegoś nowego. Ale podobnie jest w Hiszpanii, w Anglii. Trenera ocenia się przez pryzmat wyników. Ja jestem najlepszy? Na pewno nie można tak powiedzieć po czterech meczach. Nie jest tak. Ale jestem zadowolony, że tu jestem, także dlatego, że są tu ludzie, którzy nas wspierają i rozumieją, że jesteśmy na dobrej drodze.

Nie jest ważny wykonawca, ale żeby każdy robił to, co do niego należy.

LE: Tak. Piłkarze dwie godziny przed meczem nie widzą jeszcze, kto zagra. Dziś brakowało nam ważnych graczy, ale kibice muszą wiedzieć, że nasza idea gry jako jedna drużyna jest zawsze taka sama.

-

-

ROSI dla Roma Channel

Chcesz pozdrowić swojego fryzjera?

R: Tak, pozdrawiam Mario, zwanego Marione. Teraz wyglądam na grzecznego chłopca.

Czujesz jeszcze ból po zderzeniu z Comotto?

R: Dostałem niezłego kiksa w żołądek i teraz nie mogę się doczekać, żeby rzucić się na łóżko.

Bardzo się rozwinąłeś.

R: To był piękny mecz. Pomoże nam trenować jeszcze ciężiej i na pewno dobrze zrobi środowisku, trenerowi, ludziom, którzy codziennie pracują w Trigorii nad tym, żebyśmy byli lepszym zespołem. W sumie więc mamy nadzieję kontynuować pracę w wielkim stylu.

Teraz jesteś bardziej skoncentrowany niż wcześniej.

R: Nabrałem wiary w siebie i pewności. Poza tym im więcej gracz, tym jesteś lepszy. A młody piłkarz, rzymianin i romanista oczywiście chce grać. Mam nadzieję kontynuować grę na tym samym poziomie.

W tym roku nie miałeś szczęścia w bezpośrednich starciach z przeciwnikiem.

R: Tak, chyba za ostro wchodzę.

Totti.

R: Brak słów, żeby go opisać. Kiedy z nim gram, podaję mu piłkę, a potem rzucam się do przodu, bo wiem, że na pewno dostanę świetne dogranie. Taki piłkarz nie urodzi się już we Włoszech i w Rzymie. Jest silny i niesamowity, a przy tym to wspaniały człowiek i bardzo skromny.

Teraz wyjazd do Turynu.

R: Zagramy tam tak, jak zawsze. I niech wygra lepszy. Piękny stadion. Jedno z tych spotkań, które każdy chciałby rozegrać.

BORINI w strefie prasowej

Co myślisz o meczu?

B: Jestem zadowolony z gola, występu i wyniku. Jestem zadowolony z meczu w ogóle.

Dobrze się czujesz w tym ustawieniu?

B: Tak, ponieważ mogę lepiej pokazać moje umiejętności. Doświadczenia zdobyte w Anglii nauczyły mnie poświęcać się dla drużyny.

Kolejny gol.

B: Ja zawsze atakuję bramkę. Przy pierwszym lub drugim słupku. To nie ma znaczenia. Instynkt mnie tam ciągnie.

W tym tygodniu zostałeś wykupiony.

B: Moim celem było pozostanie w Rzymi i jestem bardzo szczęśliwy, że tak się dzieje.

LUIS ENRIQUE na konferencji prasowej

LE: Trzeba mieć wiarę we wszystkich piłkarzy, bo wtedy zespół staje się jeszcze mocniejszy.

Jak Pan opíše postawę Romy w tym sezonie? I jeszcze dwa słowa o Tottim.

LE: Wszyscy znamy Francesco. Wiemy, że to piłkarz inny od wszystkich i wiedzieliśmy, że prędzej czy później strzeli bramkę. Gratuluję mu pobicia rekordu oraz jego postawy, jego pragnienia, żeby być ważnym dla drużyny.

Zmienił Pan Lamelę ponieważ był zdekoncentrowany?

LE: Nie, nie. Z powodu stanu fizycznego piłkarza.

Jakie są ambicje tej Romy?

LE: Jak zawsze myślę o najbliższym meczu. Jesteśmy na właściwej drodze. Na początku nie spodziewałem się tak wielu problemów. Teraz zespół jest inny, zaczyna mieć to, czego szukał od początku i co starałem się wytłumaczyć piłkarzom. Po 6 miesiącach zaczyna to być widać i jestem zadowolony. Piłkarze zaczynają rozumieć i to dla mnie wielka przyjemność, że wszyscy razem uczestniczą w obu fazach gry, zachowując się jak drużyna prawie w 100%. Tylko tak dalej.

ROSI dla Sky

Można teraz zacząć myśleć o scudetto?

R: Cieszy nas, że wygrywamy i odrabiamy straty do czołówki. Cieszy nas to bardzo i staramy się poprawiać dzień po dniu.

Jesteś bocznym obrońcą, ale grasz jak klasyczny skrzydłowy.

R: To się wydaje, ale trzeba też bronić. Trener chce, żeby obrońcy boczni wychodzili do przodu, a ja chętnie to robię bo lubię atakować.

Jesteś jednym z tych graczy, którzy zawsze cieszyli się zaufaniem trenera i klubu.

R: Na początku roku wydawało się, że będę musiał odejść, ale ja się nie poddałem i pokazałem moje umiejętności.

We wtorek Juve w Coppa Italia. Juve pewnie przypomina Ci pewnie jeden Twój występ...

R: To mecz, w którym chciałby zagrać każdy. Mamy nadzieję zagrać go tak, jak robimy to zawsze. A potem u siebie wywalczyć awans.

Kontrakt De Rossiego. Podpis jest bliski?

R: Za dużo się o tym mówi. Klub zna wartość Daniele i na pewno dojdą do porozumienia.

TOTTI dla Sky

Co się czuje wchodząc do historii?

FT: To szczególny rekord i chciałem go pobić jak najszybciej. Wiedziałem, że będzie trudno, ale z pomocą kolegów udało mi się wyprzedzić Nordhala.

Taki piłkarz jak Ty, patrzy czasem wstecz?

FT: Nie jestem takim typem. Myślę tylko o grze i dobrze drużyny. Kiedy udaje mi się dobrze zagrać, wszyscy na tym korzystają.

Spodziewałeś się, że piłka Luisa Enrique stanie się tak dobrą zabawą?

FT: Spodziewałem się. Mamy tylko jeden cel: żeby trener został.

De Rossi. Myślisz, że podpis już bliski?

FT: Nie. To jego osobista sprawa i należy tym dobrze pokierować.

Masz już dość pytań o to?

FT: Mamy nadzieję, że podpisze kontrakt jak najszybciej.

Ci młodzi gracze są dla Ciebie dodatkowym bodźcem także na treningu?

FT: Mamy młodych graczy, którzy już są renomowani i mają wielką przyszłość przed sobą. W tym roku zmieniło się wszystko. Drużyna jest młoda i budowana z myślą o przyszłości. A ja jestem ich kapitanem.

Dokąd może zająć Roma?

FT: Grając tak, jak ostatnio, możemy jeszcze coś pokazać, choć nie myślimy o scudetto w tym roku.

Chcesz dogonić jeszcze Altafiniego i Mazzolę?

FT: Nie chcę być zarozumiały. Ale mogę jeszcze kogoś wyprzedzić przed końcem kariery.

-

BORINI dla Roma Channel

Ile kilometrów dzisiaj zrobiłeś?

B: Cóż. Mój tata był maratończykiem, a moja siostra uprawia lekkoatletykę. Może to dlatego.

Świetnie się odnajdujesz i łatwo przychodzi Ci strzelanie bramek.

B: Nie zawsze jest to łatwe, ale moim obowiązkiem jest robić zawsze jak najwięcej. Dziś udało mi się nawet strzelić gola.

Jak się czujesz w tym ustawieniu?

B: Dobrze. Na treningu robimy mnóstwo ćwiczeń na naszych pozycjach i dzięki powtarzaniu to wszystko przychodzi nam potem naturalnie.

Pokonałeś kontuzję.

B: Źle mi było być poza drużyną, ponieważ jestem raczej nerwowy. Śpieszyłem się do powrotu i miałem kolejny uraz. Ale potem podszedłem do tego spokojnie i wróciłem do zdrowia.

Roma wykupiła połowę Twojej karty.

B: To mnie cieszy. Chciałem tego. Teraz brakuje tylko drugiej połowy.

Jesteś piłkarzem właściwym do stylu gry Luisa Enrique. Strzelasz i poświęcasz się. Na ile czujesz zaufanie trenera?

B: Bardzo. Jeśli jakiemuś piłkarzowi brakuje takiego zaufania, to się gubi. Ze mną się tak nie dzieje. Czuję, że jestem ceniony i to mi daje siłę, pozwala mi zachować równą formę i dawać z siebie wszystko dla trenera, kibiców i siebie samego.

Co takiego ma w sobie ten trener?

B: Nie jest Włochem.

Teraz próba sił. Roma ma kadrę na wysokości zdania? Liczy się mentalność.

B: Tak. Tego chciał trener. Wszyscy są do dyspozycji. Piłkarze na boisku i poza nim. Każdy wykonuje swoją pracę. Czekają nas wiele spotkań i musimy dozować siły.

ANDREAZZOLI dla Roma Channel

Jaki jest sekret tej Romy?

A: Nie ma sekretu. Pracujemy ciężko każdego dnia.

BORINI dla Sky

Ciekawy sposób świętowania bramki.

B: Robiłem tak w Anglii w Chelsea. Przedstawia nóż między zębami, jak u człowieka, który zawsze jest głodny.

Mecz bez większych trudności.

B: Mieliśmy dobre podejści i utrzymaliśmy nasz porządek gry.

Czwarta wygrana z kolei. Co się zmieniło?

B: Wzrosła samoocena, wiara i wsparcie kibiców, którzy nas odpowiednio zmotywowali.

Nazbierałeś już sporo ciekawych doświadczeń. Przejście od Drogby do Tottiego?

B: Od Drogby nauczyłem się siły, od Tottiego inteligentnej gry.

Spodziewałeś się, że zagrasz?

B: Nie. Ale u trenera zawsze trzeba być gotowym. Wszyscy jesteśmy graczami

pierwszego składu. Musiałem być gotowy i pokazałem, że jestem.

Roma zapłaciła za Twoją połowę.

B: Tak. Cieszy mnie ten ruch z wyprzedzeniem. Będę dalej pracował i przekonam Romę, żeby kupiła drugą połowę w czerwcu.

Rocznik 92 jest bardzo bogaty. Dla Ciebie to przyjemność, że grasz w drużynie z tak wieloma młodymi?

B: Tak, cieszy, ponieważ czujesz się swobodnie. Wszyscy są rówieśnikami, jak w reprezentacji. To sprawia, że czujesz się młodo i przypomina, że piłka nie jest tylko dla dorosłych i doświadczonych, ale też dla tych, którzy chcą się dobrze bawić.

Roma może wrócić do walki o scudetto?

B: Nie myślimy o tym. Gramy zawsze w taki sam sposób. Staramy się zrobić to, co do nas należy. Nasz projekt mierzy wysoko.

Świętowaliście z Tottim.

B: Trudno w naszych czasach strzelić tak wiele bramek w jednych barwach. On pozostał wierny jednej koszulce i swojemu sercu.

LUIS ENRIQUE dla Mediaset

Nie spodziewaliśmy się tak pięknej Romy.

LE: Dziś imponujący początek. Po ośmiu minutach mecz był prawie skończony. Wielkie zaangażowanie zespołu, który był o wiele lepszy od przeciwnika w 1 połowie. Przy 3-1 spotkanie mogło się znów otworzyć, ale tak się nie stało i muszę pochwalić moich graczy.

Drużyna zaczyna się dobrze bawić i przy okazji bawi kibiców.

LE: To spektakl dla kibiców i dla nas.

Totti?

LE: Liczby mówią same za siebie. To statystyki wielkiego mistrza i gratuluję

kapitanowi, który jest dla nas punktem odniesienia.

Sacchi powiedział, że Pana zespół poszerza nasze piłkarskie horyzonty...

LE: Dziękuję, to dla mnie zaszczyt. Miałem okazję z nim porozmawiać w czasie zgrupowania.

Roma się rozwija, choć zdarzają jej się upadki i wzloty...

LE: Tak. Ponieważ to nie maszyna. W Catanii zapomnieliśmy, jak to się robi, ale dziś posiadanie piłki było niemal idealne. Wiedzieliśmy, jakie dokładnie ruchy muszą wykonać piłkarze.

Bojan nie pokazał jeszcze całej swojej wartości.

LE: Jestem z niego bardzo zadowolony. Nie jest łatwo dla 21-latka zmienić kraj i styl życia. Są młodzi ludzie, dla których to nie jest proste. Ale cieszy mnie, że mamy tak wiele różnych rozwiązań.

TOTTI dla Roma Channel

Spodziewałeś się, że wyprzedzisz Nordhala?

FT: Nie tak szybko, ale widziałem, że to może być dla mnie ważny dzień. Dzięki moim kolegom udało mi się osiągnąć to, czego pragnąłem.

Dwie asysty Lameli...

FT: Gra u boku Lameli sprawia, że wszystko jest łatwiejsze. To piłkarz o poziomie technicznym wyższym od wszystkich. Dograł to mnie pięknie i jestem szczęśliwy, że piłka skończyła w siatce.

Meazza i Altafini mają po 216 goli.

FT: Tak. Skoro strzeliłem 2 gole w kilka minut, to mogę strzelić kolejne 5-6.

Dokąd chcesz dojść? Na drugie miejsce?

FT: Do drugiego dotrę na pewno. Nie chcę być zarozumiały, ale mam jeszcze 2,5 roku do dyspozycji. Mam nadzieję, że uda mi się to jak najszybciej.

Bilans na koniec rundy jesiennej. To było wyzwanie dla Luisa Enrique.

FT: Tak, zawsze tak mówiłem. Okazał się świetny i zrozumiał pewne sytuacje zwłaszcza, kiedy przyszły trudne chwile. Miał też szczęście, ponieważ cały zespół był po jego stronie. Wszyscy staraliśmy się mu pomóc. Zależy nam na nim i na Romie.

TADDEI dla Roma Channel

Możemy nazywać Cię nieśmiertelnym? Skomentuj mecz.

RT: Cały zespół zachował się dobrze, ale ja bardziej skupiam się na tym, jak pracować, żeby obronić to 3-0, ponieważ nie powinniśmy sami sobie komplikować życia. Ale potem strzeliliśmy jeszcze dwie bramki.

Gdybyś miał zrobić wywiad z Francesco, co byś mu powiedział?

RT: To dla Ciebie wielkie osiągnięcie, Francesco.

Bilans rundy jesiennej?

RT: Musimy dalej tak pracować, iść krok za krokiem i starać się zejść jak najdalej. Na początku bardzo się męczyliśmy, ale potem udało się wziąć w garść i teraz nie chcemy się już zatrzymywać.

To zespół, który gra piłkę inną od wszystkich.

RT: To wielka satysfakcja, nie tylko dla nas, ale też dla kibiców, którzy od początku byli bardzo cierpliwi. Chłopcy byli świetni. Potrafili odmienić ten trudny początek i teraz myślimy o tym, żeby zejść jak najwyżej.

Teraz Turyn.

RT: Bardzo trudny mecz. Oni dobrze grają w piłkę, ale my się nie poddamy. Roma ma wielką tradycję w Pucharze Włoch. Z całym szacunkiem pojedziemy tam po wygraną.

Luis Enrique powiedział, że napastnicy prędzej czy później będą musieli strzelić.

RT: Tak. Początek jest trudny, ale nigdy nie jest łatwo zaczynać we Włoszech. Potem zaczęliśmy jednak strzelać bramki. Na początku przegrywaliśmy mecze, które na papierze były proste, choć z mocnymi drużynami graliśmy dobrze i strzelaliśmy bramki.

TOTTI dla Sky

Twoja cudowna przygoda z Romą trwa. Wyprzedziłeś Nordahla. Masz dreszcze?

FT: Tak, ponieważ tego zawsze chciałem: występować zawsze w tej samej koszulce i bić rekord za rekordem.

Roma idealna w pierwszych minutach.

FT: Zaczęliśmy odpowiedni, tylko tak dalej. Te dwa gole dedykuję mojej krewnej, która urodziła dziecko dwa dni temu oraz wszystkim ofiarom katastrofy Concordii.

TOTTI na swojej stronie internetowej

- 211! LEPIEJ NIŻ NORDAHL! Co za piękny wieczór! Przeciw Cesenie zagraliśmy znów w spektakularnym stylu, ale jednocześnie konkretnie, w oparciu o posiadanie piłki, dogrania do przodu i przede wszystkim wzajemne wsparcie. Idąc za wskazówkami trenera szukamy się na boisku i pomagamy sobie cały czas. Forma fizyczna pomaga nam i chcemy dać z siebie 100% w każdym meczu. W ten sposób sami się dobrze bawimy i bawimy naszych kibiców.

Dzięki dwóm trafieniom dzisiaj osiągnąłem wynik 211 bramek i wyprzedziłem tak wielkiego mistrza jak Nordahl od względem liczby bramek strzelonych w tej samej koszulce. Spoglądanie na ranking z moim nazwiskiem na szczycie wypełnia mnie dumą. To był cel, który wyznaczyłem sobie i który udało mi się osiągnąć z pomocą kolegów... Za to bardzo im dziękuję. Podania Lameli były idealne. On ma wspaniałą technikę. Gra z nim ułatwia wszystko. Dopóki będę się czuł tak dobrze, na pewno nie odpuszczę. Mam nadzieję, że jeszcze trochę pogram. Jest jeszcze trochę rekordów do pokonania. Kolejny legendarny piłkarz do dogonienia to Altafini, jeśli się nie mylę. Ale najważniejsze są, jak zawsze, wyniki, które potrafimy wywalczyć

jako kolektyw. Liczy się zawsze grupa.

Autor: kaisa